

Wielka orkiestra szkolnej pomocy

– Nikt przez całe życie nie zrobił dla nas tyle, ile wy w tak krótkim czasie – usłyszeli mieszkańcy Błędowa od uchodźców z Ukrainy, którzy znaleźli schronienie na miejscowym Eurocampingu.

Po dąbrowskich szkołach i przedszkolach, do których po 24 lutego trafiło kilkaset dzieci i uczniów z Ukrainy, rozlała się wielka fala pomocy. Pomagają wszyscy: uczniowie, rodzice, nauczyciele oraz pracownicy administracji.

– Bez rodziców to wszystko absolutnie by się nie udało – podkreśla Dorota Raczek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 18 w Dąbrowie Górniczej.

Śmiech i łzy

– Zaczęliśmy od zakupu butów i ubrań, bo wiele osób przybyło do nas dosłownie w klapkach – zaczyna opowieść o pomaganiu Jolanta Matuszczyk, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 1 w Błędowie.

W głosie pani dyrektor słychać wzruszenie. Jak wtedy, gdy przyznaje, że rozpłakała się na widok ucznia, który przed wojną uciekł do Polski z jednym swetrem i w przykrótkich spodniach.

Mieszkańcy zadbali, by kilkunastu dzieciom i uczniom z Ukrainy niczego w szkole nie brakowało. Dostali plecaki ze szkolną wyprawką, a także buty, spodenki i koszulki na lekcje WF-u. Na Eurocamping mieszkańcy dostarczyli hulajnogi i rowery.

– Po tygodniu pobytu zapakowaliśmy wszystkich do prywatnych samochodów mieszkańców i nauczycieli, i pojechaliśmy do Bawilandii w centrum. Chcieliśmy, by na twarzach dzieci

pojawiły się uśmiechy – mówi Jolanta Matuszczyk.

To wtedy mieszkańcy Błędowa usłyszeli od matek ukraińskich dzieci, że nikt przez całe życie nie zrobił dla nich tyle, ile oni w tak krótkim czasie.

Popołudniami szkoła organizuje także zajęcia, by uchodźcy nie musieli tylko siedzieć na Eurocampingu. Przychodzą matki z dziećmi. Dorośli piją kawę i herbatę. Są śmiech i łzy.

Wielkie serducho dla Ukrainy

W I LO im. Waleriana Łukasińskiego w pomoc zaangażowali się wszyscy. Nauczyciele, rodzice i uczniowie. Dyrektor Beata Bończak wspomina także o wsparciu, które dąbrowskie liceum otrzymuje od zaprzyjaźnionej szkoły w Münster. Efektem tej wspólnej mobilizacji był zakup sześciu laptopów, które otrzymali nowi uczniowie z Ukrainy. – Chcieliśmy by już na starcie mieli lepszy kontakt ze światem – podkreśla Beata Bończak.

Uczniowie I LO wybrali także plecaki z książkami i zeszytami dla swych pięciu nowych kolegów i koleżanki. Za pieniądze zebrane ze sprzedaży ciast w słodki czwartek, uczniowie I LO sfinansowali zakup rzeczy, które trafiły do powitalnych plecaków. Dodatkowo każdy otrzymał kartę o wartości 200 zł do sklepiku szkolnego. Po wyczerpaniu środków, do końca roku szkolnego, finansowanie zakupów zapewni sklepik.

Na tym nie koniec: uczniowie klasy Ic, którzy zebrali 2 tys. zł. W efekcie każdy z trzech nowych kolegów z Ukrainy otrzymał bon o wartości 500 zł. Mogą je wydać na co chcą. Uczniowie organizują także wspólne wyjścia na pizzę, w planach jest już także szkolna wycieczka.



Kilka dni temu uczniowie zebrali się na szkolnym boisku, układając z własnych ciał symboliczne wielkie serce, a także słowa „Ukraina” i „I L0”. Wcześniej wiele razy udowodnili, że wielkie serducha biją w ich piersiach.

W dwujęzycznych salach dzieci czują się lepiej

Na stronie internetowej Szkoły Podstawowej nr 18 powstała zakładka „Pomoc Ukrainie”. To prowadzona przez szkolnego koordynatora wolontariatu kronika wszystkich działań pomocowych, w które włączyła się szkoła. Od wspierania zbiórki organizowanej przez Stowarzyszenie Równe Babki przy współpracy z Centrum Aktywności Obywatelskiej w Dąbrowie Górniczej po umeblowanie i wyposażenie mieszkania dla uchodźców w Dąbrowie Górniczej.

Były oczywiście wyprawki „na start” dla ukraińskich uczniów. Uwagę zwraca jeszcze jeden wpis: „Uczniowie klas 1-3 wraz z Nauczycielami, przy wsparciu Szkolnego Klubu Wołontariatu w niecały tydzień, wykonali siatkę maskującą ogromnych rozmiarów (...).”. Ten niecodzienny dar, mogący służyć np. maskowaniu wejść do schronów, a nawet sprzętów wojskowych, dotarł już na Ukrainę.

– Zadbaliśmy także, by napisy w sali były dwujęzyczne, by dzieci z Ukrainy dobrze się u nas czuły – mówi Dorota Raczek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 18. Przyznaje także, że obiady w szkolnej stołówce ukraińskim uczniom sponsorują nauczyciele.

Nie wszystkie dzieci z Ukrainy biorą udział w lekcjach. – Są i takie dzieci, których rodzice nie wyrazili zgody na udział w zajęciach. W nadziei, że będą mogli szybko wrócić na Ukrainę. Takimi dzieciom zapewniamy opiekę świetlicy – dodaje Dorota Raczek.

Czas nawiązywania przyjaźni

Zaraz po wybuchu wojny na Ukrainie w pomoc uchodźcom włączyła się społeczność szkoły sportowej.

– Uruchomiliśmy zbiórki i rozwoziliśmy do Centrum Aktywności Obywatelskiej to, co otrzymywaliśmy od dzieci, rodziców i pracowników szkoły – mówi Aneta Chatys, wicedyrektor Zespołu Szkół Sportowych im. Polskich Olimpijczyków.

Po konsultacji z matkami, szkoła przygotowała dla jedenaścioro dzieci z Ukrainy plecaki z pełnym wyposażeniem. Do tego ubrania i buty.

Aneta Chatys zwraca uwagę jeszcze na inny aspekt pomocy małym uchodźcom: w każdym tygodniu w szkole odbywają się 4 godziny zajęć, które prowadzą nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej i logopeda.

– To nasza innowacja pod tytułem „Po polsku razem”. Cel to

zapobieganie powstawaniu barier językowych. Ukraińskie dzieci uczą się podstawowych polskich zwrotów, a jednocześnie to czas nawiązywania przyjaźni i stymulowania ich do współpracy. Wiemy, iż mamy do czynienia z dziećmi po przejściach, doświadczonymi traumą wojny. Te zajęcia mają im pomóc w szybszej aklimatyzacji do nowej sytuacji – wyjaśnia Aneta Chatys.

DZIECI I UCZNIOWIE Z UKRAINY W DĄBROWSKICH SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH

Według danych z 11 kwietnia, dąbrowskie placówki oświatowe od 24 lutego przyjęły 468 dzieci i uczniów z Ukrainy. Do przedszkoli uczęszcza 118 osób, do szkół podstawowych 301, a do szkół ponadpodstawowych 49.

W sprawie miejsc w szkołach i przedszkolach dla uchodźców można kontaktować się z Wydziałem Oświaty od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu miejskiego pod numerami 662 138 265 lub 32 295 69 46.

Fot. Maciej Skowroński

Źródło: UM w Dąbrowie Górniczej